

Posiedzenie Państwowej Rady Górnictwa

W związku z zakończeniem dotychczasowej kadencji Państwowej Rady Górnictwa odbyło się w dniu 25 bm. pod przewodnictwem prof. dr. inż. B. Krupińskiego plenarne posiedzenie Państwowej Rady Górnictwa w jej nowym składzie.

W posiedzeniu wziął udział wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. (PAP)

M/S „Ceynowa” uległ uszkodzeniu

Motorowiec Polskich Linii Oceanicznych — „Ceynowa” pływający z kraju na Daleki Wschód, doznał poważnych uszkodzeń. Po wyjściu z Kanału Sueskiego, nastąpiła kłótnia między polskim statkiem i jednostką bandery angielskiej „Tintagel Castle”. Motorowiec angielski z nieznanego powodu przyczynił się do uszkodzenia naszego „dziesięciotysięcznika”.

M/S „Ceynowa” ma uszkodzoną burtę powyżej linii wodnej, jedną z ławek oraz pokład. Załoga szczęśliwie nie odniosła żadnych obrażeń. Motorowiec PLO przerwał oczywiście podróż.

Według wiadomości napływających drogą radiową do dyrekcji przedsiębiorstwa w Gdyni, „dziesięciotysięcznik” jest obecnie na miejscu „łatany” po prowizorycznej naprawie i wzmocnieniu kadłuba statek uda się do jednej ze stoczni na Morzu Śródziemnym, gdzie zostanie dokonany remont.

Przerwa w eksploatacji będzie trwać parę tygodni. (PAP)

Na czas trwania rokowań z ZSRR

Kennedy polecił wstrzymać podziemne próby jądrowe

Prezydent Kennedy polecił w sobotę wstrzymać podziemne próby jądrowe w Nevada na czas trwania amerykańsko-brytyjsko-radzieckich rozmów w sprawie zakazu wojskowych eksperymentów nuklearnych.

Prezydent oświadczył, że USA nie zamierzają zgodzić się na zawieszenie prób na czas nieokreślony. Zakomunikował on jednakże, iż polecił Komisji Energii Atomowej,

aby odłożyła kolejne próby podziemne na poligonie w Nevada na czas trwania rozmów z przedstawicielami ZSRR i Anglii. Rozmowy te, które rozpoczęły się przed paroma dniami w Waszyngtonie, mają być kontynuowane w przyszłym tygodniu w Nowym Jorku.

Kennedy oznajmił zarazem, że „jeśli stanie się jasne, iż nie można osiągnąć porozumienia” Stany Zjednoczone wznowią próby. (PAP)

Referendum w Iranie

W nocy z niedzieli na poniedziałek minister spraw wewnętrznych Iranu ogłosił rezultaty przeprowadzonego w sobotę referendum w sprawie reformy rolnej i kilku nieśmiatliwych reform społecznych. 4911871 wyborców głosowało „tak”, a 3824 „nie”. Przeciwnicy reform uzyskali największą liczbę głosów w okręgu stołecznym.

Po raz pierwszy oddało głosy ponad 190 tys. kobiet. Głosy ich nie zostały jednak uwzględnione w oficjalnych statystykach.

Premier Alam ocenił rezultaty referendum jako „gigantyczny krok naprzód” narodu irańskiego. (PAP)

Wzrost wpływów FPK

Wpływy Francuskiej Partii Komunistycznej wśród robotników francuskich rosną z dnia na dzień. Świadczą o tym pierwsze wyniki akcji wymiany legitymacji partyjnych, która przeprowadzana jest w chwili obecnej we wszystkich federacjach partii.

Jak podaje dziennik „Humanité”, do 21 stycznia br. w szeregi Francuskiej Partii Komunistycznej wstąpiło 10 tysięcy nowych członków. (PAP)

Złota nie znaleziono

Stare dokumenty wskazywały na istnienie zatopionej 300 lat temu floty hiszpańskiej u wybrzeży Belgii. Mówiły również o złocie, ale dotychczas nikt tego nie sprawdził. Dopiero ostatnie gwałtowne burze na morzu wyrzuciły na plażę pod Ostendą jeden ze starych wraków długości 16 metrów.

Złota nie znaleziono, ale wrak wzbogacił zbiory muzeum brukselskiego. (PAP)

Solidarność z hiszpańskimi demokratami

Wywiad N. Chruszczowa dla redakcji „Espana Popular”

Redakcja hiszpańskiego dziennika demokratycznego „Espana Popular”, wydawanego w Meksyku, zwróciła się do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Nikity Chruszczowa, z prośbą o wyrażenie swych poglądów na niektóre problemy walki narodu hiszpańskiego. Dziennik „Prawda” zamieścił w niedzielę pełny tekst wywiadu Nikity Chruszczowa. Poniżej drukujemy niektóre fragmenty odpowiedzi premiera ZSRR.

PYTANIE: Ostatnio na całym świecie rozwinęła się szeroka kampania protestacyjna przeciwko okrutnym represjom w Hiszpanii. Jaki jest pański pogląd na tę kampanię solidarności z narodem hiszpańskim i na jak skrawe gwałcenie przez rząd frankistowski, najbardziej elementarnych praw człowieka?

ODPOWIEDŹ: Cały świat wie, jakie barbarzyńskie katanie stosuje się w katowniach faszystowskich, wobec aresztowanych demokratów hiszpańskich. Sumienie narodów nie może się z tym pogodzić, że Franco w sposób najbardziej zwierzęcy dławi naturalne dążenie narodu hiszpańskiego do wolności i demokracji.

Stosując represje przeciwko siłom demokratycznym, rząd frankistowski depcze nawet elementarne prawa człowieka zagwarantowane Deklaracją Praw Człowieka i Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych, której członkiem jest również Hiszpania. Wszelkie

oświadczenia o „antyhiszpańskim” charakterze kampanii solidarności z demokratami Hiszpanii dźwięczą bluźnierczo w ustach tych, którzy prowadzą politykę podporządkowywania Hiszpanii agresywnym siłom imperialistycznym i sprzedają terytorium kraju pod obce bazy wojskowe.

PYTANIE: W czasie tak zwanego kryzysu karaibskiego wzmogła się walka narodu hiszpańskiego o likwidację północnoamerykańskich baz lotnictwa wojennego i marynarki utworzonych w Hiszpanii oraz o zerwanie wojskowego układu hiszpańsko-amerykańskiego, którego termin ważności upływa w roku 1963. Czy sądzi pan, że te bazy północnoamerykańskie mają charakter obronny i że nad Hiszpanią zawisło niebezpieczeństwo powodujące konieczność ich istnienia?

ODPOWIEDŹ: Bazy amerykańskie, jak wiemy, zakładane były i zakładane są nie to, aby obronić Zachód przed mityczną „agresją komunistyczną”, lecz po to, aby przygotować napad na obóz socjalistyczny.

Stanowiąc wypowiedzi przeciwko wojnie światowej. Związek Radziecki pocho niety realizację wspaniałego programu budowy społeczeństwa komunistycznego, czyni wszystko, co w jego mocy, aby zapobiec katastrofie wojennej.

Koła rządzące Hiszpanią, udostępniając terytorium kraju pod bazy amerykańskie, stwarzają tym samym ogromne niebezpieczeństwo dla Hiszpanii w wypadku wybuchu wojny atomowej.

PYTANIE: Rok 1962 był dla Hiszpanii rokiem wielkich wystąpień ludzi pracy w obronie swych słusznych żądań i na rzecz swobod demokratycznych. Czego życzy pan klasie robotniczej i narodowi hiszpańskiemu w nowym roku 1963?

ODPOWIEDŹ: Droga narodu hiszpańskiego do wolności i demokracji okazała się niełatwa. Naród hiszpański musiał ponieść ogromne ofiary, jednakże nie złamały one jego woli walki. Rok 1962 wszedł do historii ruchu wyzwolenieckiego narodu hiszpańskiego, jako rok poważnych wy-

Nowa zbrodnia kontrewolucjonistów

Banda kontrewolucjonistów popełniła na Kubie nową zbrodnię. W miasteczku Bolondron w prowincji Matanzas, bandyci w nocy ostrzelali dom jednego z mieszkańców, zabijając dwoje jego dzieci: 11-letnią córkę i 13-letniego syna oraz raniąc ciężko dwoje pozostałych dzieci i ich matkę. Ojciec rodziny tylko dzięki przypadkowi uniknął losu swych dzieci i żony.

Zbrodnia ta wywołała oburzenie w całej prowincji. W czasie pogrzebu zabitych dzieci odbył się masowy wiec protestacyjny, a prasa kubańska pętnuje inspiratorów tego rodzaju morderstw — imperialistów amerykańskich. (PAP)

Tajemnicza choroba we Włoszech

Ponad 20 dzieci w wieku poniżej 18 miesięcy zmarło w Rzymie w okresie 2 miesięcy w wyniku tajemniczej choroby wirusowej.

Objawy tej zakaźnej choroby, która opiera się działaniu antybiotyków, są następujące: najpierw występuje rodzaj bronchitu przy bardzo wysokiej temperaturze, a dalej zaburzenia żołądkowe i sercowe.

PAP

stąpienie mas pracujących przeciwko dyktaturze Franco, o zaspokojenie ich słusznych postulatów, o swobody demokratyczne.

Przywrócenie demokracji w Hiszpanii byłoby niewątpliwie wielkim wkładem w ogólną walkę narodów Europy o rozładowanie napięcia, o powszechne rozbrojenie, o pokój i demokrację. Jeśli naród jest zwarty, zjednoczony, jeśli widzi cel walki, i zdecydowany jest go realizować, to nie ulega wątpliwości, że zwycięży.

Pod Biegunem Północnym

Wyprawa radzieckiego okrętu podwodnego

Agencja TASS donosi, że radziecki okręt podwodny o napędzie atomowym „Leninowski Komsomol” dokonał wyprawy na Biegun Północny. Dziennik „Izwestia” rozpoczął w dniu 26 stycznia druk reportażu o tym ćwiczebnym rejsie.

Okręt otrzymał zadanie przedstawić się pod lodami arktycznymi do Bieguna Północnego i zająć tam pozycję bojowej, w celu uniemożliwienia „nieprzyjacielskim” okrętom podwodnym wyposażonym w pociski rakietowe zadania ciosu rakietowego. „Leninowski Komsomol” miał wykręcić i „zniszczyć nieprzyjacielskie okręty podwodne o napędzie atomowym usiłujące przedostać się do wybrzeży radzieckich”.

W wyznaczonym czasie załoga okrętu nawiązała łączność radiową ze sztabem Marynarki Wojennej podając miejsce w którym znajduje się okręt oraz meldując o wykonaniu zadania. (PAP)

Poznań wyjątkiem

Jak jest z rozwodami?

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało ciekawą statystykę ilustrującą problem rozwodów. W ciągu ostatnich lat wpływało do sądów rocznie od 31 do ok. 32,4 tys. spraw rozwodowych. Na tysiąc nowo zawartych małżeństw przypadało w 1960 r. 5,6 orzeczonego rozwodu, zaś w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców — 0,54. W porównaniu z innymi krajami Polska znajduje się pod tym względem na 17 miejscu.

Nasilenie rozwodów występuje głównie w wielkich miastach — z wyjątkiem Poznania. Na obszarach o przewadze ludności wiejskiej rozwody są stosunkowo rzadkie.

Jeśli chodzi o poszczególne środowiska, to rozwody są szczególnie częste wśród niektórych warstw inteligencji, m. in. aktorów, a ostatnio lekarzy.

Szczególnie duży procent rozwodów notuje się wśród małżeństw zawieranych przez osoby bardzo młode.

Na 14,8 tys. rozwiedzionych małżeństw w 1960 r. 31 proc. miało jedno dziecko, 13 proc. — dwoje, a 4,3 proc. — troje i więcej dzieci. Rozwody orzeczone w tym roku oznaczały częściowe osierocenie dla ponad 10 tys. małoletnich dzieci. (PAP)

Kursy przygotowawcze organizuje SIMP

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Oddział Wojewódzki w Poznaniu, organizuje kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych do studium wieczorowego i zaocznego Politechniki Poznańskiej — na wydziałach: budownictwa lądowego, elektryczny i budowy maszyn.

Kursy rozpoczyna się w miesiącu lutym 1963 roku.

Zapisy przyjmuje Sekretariat SIMP w Poznaniu, „Dom Technika”, ulica Stalingradzka nr 5/9 — II piętro, pokój 203, tel. 518-85 w godz. od 8-14, a w srody w godz. od 13-19. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski.

250 dziewczynek i chłopców startowało w lasku gołęcińskim

Halowcy nie popisali się w niedzielę

Ostatnia styczniowa niedziela stała zdecydowanie pod znakiem sportów zimowych. Łyżwiarstwo, narty, kuligi — cieszyły się bardzo wielką frekwencją. Dominowała oczywiście wszędzie młodzież.

Najbardziej gwarno i rojno było w lasku gołęcińskim. Około 250 chłopców i dziewcząt w wieku od 6-15 lat startowało w dorocznych zawodach narciarskich „Głosu” i Klubu Narciarskiego PTTK pod hasłem „Dla najmłodszych”. Młodzieńcy entuzjastycznie podjęli udział w konkursie odcinki od 100 do 500 metrów.

Punktualnie o godz. 11 starter opuścił czerwoną chorągiewkę i pierwsza grupa chłopców (7-8 lat) wyruszyła ze startu. Zwyciężył w dobrej formie J. Staniszkis przed W. Kulpa i P. Cepelem. W grupie dziewcząt (7-10 lat) wygrała Jadzia Mohłówna przez Annę Mus.

Bieg chłopców od 9-10 lat przyniósł sukces W. Fibakowi przed W. Jagodzińskim i St. Mazurkiem. Pierwszą wśród dziewcząt (11-12 lat) była M. Nogala przed Ewą Dylewicą. W najbliższej grupie chłopców (11-12 lat), po dwóch przebiegach, pierwsze miejsce ciężko wywalczył R. Mincikowski przed Z. Frackowiakiem i W. Plotkowiakiem. W grupie dziewczynki (13-14) triumfowała Dylewiczówna.

Dziękujemy rodzicom

Przystępując do współorganizowania kolejnej imprezy sportowej dla najmłodszych dzieci, dla rodziców, którzy w tym celu poświęcają swój czas i siły, dziękujemy. „Głos Wielkopolski”, zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, że nie będzie to parada gwiazd, ścigająca dziesiątki tysięcy widzów, że nie będzie pasjować całego poznańskiego światła sportowego. Zdecydowaliśmy się organizować narciarskie zawody dla najmłodszych dzieci, że nie nie dajemy takiej satysfakcji jak dobra impreza z udziałem dzieci — prawdziwych sportowców. Kto był w niedzielę w Gołębiniu ten nacznie przekonał się, że do współzawodnictwa nie stanęli „złazowani” zawodnicy, warunkujący swój start pucharami, wartościowymi nagrodami i „startowym”, ale nie skażeni amatorzy traktujący zawody, jako sportowe współzawodnictwo z rówieśnikami. Rozesłane buzie zwycięzców i ich z powodu pechowej porażki, zacięta walka do ostatniego metra, stwarzająca prawdziwe sportowy klimat, mimo, że żaden z uczestników nie uważał się do tychczas za sportowca. Szkoda, że imprezy wdzienne, chociaż pozornie nieefektywne, bywają tak rzadko.

Nie pierwszy raz organizowaliśmy imprezę dla dzieci, ale po raz pierwszy w niedzielę byliśmy świadkami prawdziwej reakcji rodziców. Dorosli obarczani balastem codziennych kłopotów, rozczarowań, przysparzali nam zawsze najwięcej kłopotów. Podejrzliwi, nerwowi, bardzo często nieobiektywni w ocenie możliwości swych dzieci, uważali, że ich jest najlepsze, a nie wygrało bo... Tu podawali tysiące przyczyn, obwiniając organizatorów, inne dzieci a nawet widzów.

Jakże inna była atmosfera niedzielnych zawodów. Zaufanie do organizatorów wzięło górę, a doświadczeni działacze Klubu Narciarskiego — PTTK wywiali się ze swego zadania doskonale. Rodzice — widzowie rozumieli, że jest to zabawa dla dzieci, a nie okazja do ziszczenia się ich marzeń o wyjątkowych walorach swego, najlepszego z wszystkich dziecka. Pieczołowicie przygotowywali, zagrzewali jak kibice do walki, udzielali najlepszych rad, ale ocenę stanu faktycznego pozostawiali komisji sędziowskiej. To było najcenniejsze. Dziękujemy rodzicom za ich obiektywną postawę, która umożliwiła dwóm setkom dzieci przyjemną zabawę na świeżym powietrzu, a organizatorom ułatwiła pracę. (Bod)

„Koziołki”

4 — 5 — 29 — 41 — 48 dod. 25

Toto-Lotek

Hokej na trawie — 10, narciarstwo — 19, pływani — 20, spadochroniarstwo — 36, szachy — 42, tenis stołowy — 45 (dysk. dod. wiolarstwo — 46).

tym razem jednak Emilia. Tuż za nią uplasowały się M. Michalska i A. Pasiel. Drugą równie silnie obsadzoną konkurencją był bieg chłopców 13-14 lat. I tutaj rozegrano dwa przedbiegi. Wygrał zwycięzca pierwszego przedbiegu L. Antczak przed Z. Wisniewskim i J. Figasem.

18 narciarzy zgromadził wyścig 15-latków.

Przyniósł on sukces reprezentantowi sportowej rodziny Dylewiczów — Piotrowi, który pierwszy przeszedł metę przed J. Genderką i W. Haremską. W grupie dziewcząt zwyciężyła A. Kosińska i J. Ziolkiewicz.

Bieg dla najmłodszych, sześciolletnich maluchów, wygrał Paweł Mazur przed Piotrusiem Figurskim. Dzisiaj o godz. 17 w lokalu PTTK przy Starym Rynku 89,90 odbędzie się wręczenie nagród zwycięzcom oraz zostanie wyświetlony film o tematyce narciarskiej. Powtórzone zostanie również telewizyjny film z niedzielnej audycji sportowej. Organizatorzy zapraszają młodych uczestników gołęcińskiej imprezy. „Pod dachem” nie przeżywalimy większych rewelacji. W telegraficznym skrócie o tych spotkaniach:

Zapaśnicy swarzędzkiej Unii nie utrzymali się wśród pierwszoligowców. Zabrakło im małych punktów. Muszą w przyszłym roku walczyć w lidze międzywojewódzkiej, mimo pokonania w niedzielę gdańskiej Spójni 11:3 i remisu 8:8 z Orlim Wełnowiec.

Nie spisałi się i tym razem nasi reprezentanci białej broni w okręgowych mistrzostwach klasy III. Obsada imprezy wyjątkowo słaba. We florcie mężczyzn zwyciężył Marek Dotka. W tej samej broni wśród dziewcząt wygrała pewnie Owsianówna z Warty. W szablę pierwszy był Burkiak, w szpadzie Wagner. Obaj z Warty.

Dobre tym razem wypadli hokejerzy. Pokazali ładne i ciekawe walki. Olimpia zwyciężyła Polonię z Nowej Soli 12:8. (D)

Saneczkarze gotowi do Olimpiady 1964 r.

VIII Saneczkarskie Mistrzostwa Świata w Imst przyniosły wielki sukces naszemu reprezentantom. Zdobyliśmy po jednym złotym, srebrnym i brązowym medalem.

W dwójkach triumfowali: Ł. Kędzia i R. Pędrak, zdobywcy pierwszego miejsca oraz E. Fender i M. Pawełkiewicz, którzy zajęli drugie miejsce. W jedynkach kobiet I. Suszczyńska zajęła trzecie miejsce. Pozostali nasi reprezentanci wywalczyli również dobre miejsca. Nie dopisało szczęście dwukrotnemu mistrzowi świata J. Wojnarowi. Miał on (na trudnej trasie) dwie wysypki.

Polacy stanowią będą na najbliższej Olimpiadzie (saneczkarsko) znajdzie się w programie po raz pierwszy jedna z najważniejszych ekip kandydujących do medalu. (p)

Niedziela sportowa w kraju

W turnieju kadry narodowej na najwzrostniejszego szermierza zwyciężył Parulski W-wa. Korzystnie zaprezentował się Kunze z poznajskiej Warty. Zajął on piąte miejsce. We florcie Kunze był drugi za Parulskim. Na dystansie 100 m Polak zajął 7 miejsce z czasem 1.03,0.

Serocyńska i Matuszewski zostali mistrzami Polski w wielobojach łyżwiarskich.

4 polskich żeglarzy pod dowództwem kpt. B. Dacki podjęli próbę przepłynięcia Atlantyku na jachcie „Hemer II”, zbudowanym w szczecińskiej stoczni.

i na świecie

W międzynarodowych zawodach pływackich w Bremie, w których uczestniczyło wielu czołowych pływaków świata na 200 m st. motylkowym zwyciężył Amerykanin Schulhof w czasie 2.11,2. Polak Wakowski był szósty — 2.26,3.

Skonecki bez porażki został zwycięzcą halowego turnieju tenisowego. Drugie miejsce wywalczył Gasiorek.

4,95 cm w skoku o tyczce przeszedł podczas zawodów halowych w Portlandzie 10-boista tajwański Yang. Wyników uzyskanych w hali nie notuje się jako rekordy świata.

POWIATOWE UNIwersYTETY

Rocznik Papieski 1963 (I)

Realizm czy mrzonki?

Zdarza się niekiedy, że — chcemy czy nie — chcemy — stajemy się świadkami wypowiadania kłamliwej, fałszywej interpretacji rzeczywistości. Myślimy sobie wówczas, że — na całe szczęście — ten, kto słowa te wypowiada, nie jest w stanie zmienić faktów, odwrócić biegu wydarzeń. Wrzucamy więc ramionami i idziemy dalej.

Pamiętam ile wrzawy wywołało w swoim czasie ogłoszenie listu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich z 1 marca 1948 r. Mowa w nim była m. in. o powojennych przesunięciach terytorialnych, w których wyniku odzyskaliśmy nasze ziemie zachodnie. Pisał papież, że nie interesuje go prawna, gospodarcza i polityczna strona tych wydarzeń. Tę stronę — jak twierdził — osadzi historia. Zaznaczał jednak — i to jest istotne — że wyrok historii będzie surowy. Wyrażał przy tym nadzieję, że to, co zostało dokonane, można by w jakiejś mierze cofnąć.

Episkopat polski robił, co mógł, by zatrzeć wrażenie wywołane tym oświadczeniem, jawnie nam nieprzyjacielnym, podtrzymującym rewizjonizm w ich nadziejach. Cytowano wypowiedzi papieża mające świadczyć o jego przychylnym stosunku do naszego narodu. Cała ta gorączkowa działalność nie mogła jednak zatrzeć wrażenia wywołanego listem papieża, gdyż za jego słowami skierowanymi do biskupów niemieckich szły czyny.

W „Annuario Pontificio”, oficjalnym wydawnictwie watykańskim zawierającym wykaz diecezji i biskupów — przez cały powojenny okres nasze ziemie zachodnie traktowane były tak, jakby znajdowały się w granicach Rzeszy Niemieckiej, a diecezja gdańska umieszczona była w dawno już nie istniejącym „Freie Stadt Danzig”.

Nie przejmowaliśmy się tym zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Minęło sporo lat. Papieżem został Jan XXIII, tak bardzo zbytnio, odbudowywaliśmy gospodarkę na ziemiach zachodnich, integrowaliśmy je z innymi regionami. Dla nas, podobnie jak dla wszystkich realistycznie myślących ludzi na całym świecie, stanowiły one już wówczas nieodłączną część Polski. Rocznik papieski nie był w stanie zawrócić nas z tej drogi. Świadczył co najwyżej o nieprzychylnym dla nas i nierealistycznym stanowisku Watykanu. Wywarł również taki efekt, że nie jeden człowiek zadawał sobie pytanie, czy polski episkopat w dostatecznej mierze przedstawia w Rzymie racje polskiej części Kościoła.

Coraz większą wagę przywiązujemy do jakości nowych kadr inteligencji. Od nich bowiem zależy dalszy rozwój nauki, sprawność administracji, życie gospodarcze, społeczne i kulturalne. Wydaje mi się, że jakość tych kadr w większym stopniu zależy od techników i liceów niż od szkół wyższych. Uzasadniam to tym, że nie gdzie indziej jak właśnie w klasach szkół średnich zasadniczo kształtuje się światopogląd, budzą się zainteresowania i talenty, formują się ideały, które pozostają drogowskazami postępowania na całe życie. Studia dalsze — to już właściwie pogłębianie i poszerzanie wiedzy w ściśle wybranym kierunku, uzupełnianie, a nie formowanie postawy społecznej, która rodzi się wcześniej. Niewątpliwie na tę postawę wielki wpływ mają nauczyciele-profesorowie, o ile potrafili być dla młodzieży autorytetem i wywierać na nią zadania przewodników życiowych. Profesor-wykładowca na wyższej uczelni jest przeważnie tylko autorytetem naukowym. Na wychowanie jest tu już — moim zdaniem — za późno.

Szkoły średnie odgrywają jeszcze inną bardzo ważną rolę w powiatach. Grono nauczycielskie — to w powiecie zespół najlepszych fachowców

NASZE ROZMOWY

Z „Kujawiaka” do Maniewa

Spotkałem się na zjeździe delegatów kółek rolniczych w Poznaniu. Stanisław Hnat, wraz z kilkoma kolegami po pługu, reprezentował powiat obornicki. W czasie przerwy w obradach, popijając kawę, ucieliśmy sobie koleżeńską pogawędkę. Potoczyły się wspomnienia z okresu wrześniowej kampanii wojennej w Polsce i z obozów jenieckich w Niemczech, gdzie obaj przebywaliśmy. Tylko że mojemu rozmówcy udało się zwać... Wiosną 1940 roku — przez Holandię, Belgię i Francję. Ostatecznie wylądował w Wielkiej Brytanii. Nie bez kozery napisałem „wylądował”. Jako były marynarz, pan Stanisław używa raz po raz określeń, mających prawo obywatelstwa we wszystkich flotach świata. Po wylądowaniu zaciągnął się też zaraz pod polską banderę. Pływał na różnych statkach i okrętach, między innymi na „Kujawiaku”. Aż do chwili, gdy ten ruchliwy eskortowiec „wskoczył” na minę w pobliżu Malt.

Wraz z częścią załogi pan Stanisław znalazł się wtedy za burtą. Zamustrzany na inną jednostkę polskiej marynarki, do końca wojny zwalczał korańszkę pod znaku swastyki. Stare porzekadło mówi: natura ciągnie wilka do lasu, a chłopca do ziemi. Toteż pan Stanisław po powrocie do kraju osiadł na gospodarstwie rolnym w Maniewie.

— Nie, nie mina i przymusowy skok za burtę były dla mnie przykre. Wiadomo — wojna, każdy marynarz jest na takie rzeczy przygotowany. Dwa inne przeżycia były dla mnie bardziej przykre. Pierwsze, gdy siedziałem do niewoli w 1939 r. oraz drugie, gdy wróciłem w 1946 r. do kraju i zobaczyłem ruiny Warszawy. To było wstrząsające. Czy nasze pokolenie może zapomnieć...

— Tak, na pewno były to odczucia niewesołe. Ale, panie Stanisławie, życie potoczyło się dalej...

— Które nam chcą znowu zakłócić rozmaitości wicherzy i podżegacze. A chłopu polskiemu, i nie tylko polskiemu, potrzebny jest przede wszystkim spokój, aby mógł pracować i produkować. Nie wszyscy nasi rodacy potrafia utrzymać nerwy na wodzy w ra-

Dożywianie zwierzyny

Silne mrozy zmobilizowały myśliwych do systematycznego dożywiania zwierzyny. Szczególnie płowej oraz kuropatw, którym najtrudniej jest znaleźć pożywienie pod śniegiem. Dobrze zorganizowano tę pomoc w nadleśnictwie Dukla, gdzie jesienią przygotowano w tym celu 1,2 tony suszonych liści, 1,1 tony siana, 500 kg buraków, 2 tony kasztanów, i 25 kg jodu. Do 20 stycznia nie znaleziono tam ani jednego padłego wskutek głodu zwierzęcia. (API).

— pedagogów. Szkoła stanowi najwyższą w okolicy uczelnię. Nauczyciele szkół podstawowych efekty swojej pracy mierzą mniej słowami uznania inspektorów szkolnych, więcej — liczbą przyjętych absolwentów do szkół średnich i ich dalszymi postępami.

I jeszcze znaczenie społeczne szkół średnich. Ich uczniowie są przekazicielami wiedzy i kultury do swoich domów i wsi, rodzice czują się zobowiązani do stworzenia im w mieszkaniach odpowiednich warunków kulturalnych, dbają o estetykę mieszkania, o higienę, o dobór słów w potocznej mowie; tym samym znika zacofanie, znikają wulgaryzmy. A niejednego rodzica — mam tu ciągle na myśli środowiska nieinteligentne — zaszczepiła do książki swojego syna czy córki, by dowiedzieć się czegoś więcej o otaczającym go świecie. Przecież tu znajduje coś więcej, niż mu dała szkoła podstawowa. Licealista — o ile umie utrzymać kontakt z kolegami z lat szkoły podstawowej — staje się dla nich autorytetem.

I właśnie z powodu tych argumentów chciałbym podzielić się uwagami i spostrzeżeniami dotyczącymi „rzeczypospolitych” licealnych po serii spotkań z nimi na terenie województwa.

Wiadomo — szkoły średnie typu naturalnego dzielą się na licea ogólnokształcące, licea pedagogiczne i technika. Zdawałoby się, że poszczególne środowiska uczniowskie będą się uważać za równe, jak to przewiduje struktura szkolna. Tymczasem daje się zauważyć zjawisko nieformalnej hierarchii. Najwyżej stawiane są licea ogólnokształcące i to nie tylko w oczach uczniowskich, ale społeczeństwa.

Domowe bagaże

Zanim szukać będziemy sposobu na zlikwidowanie tego zjawiska, przypatrzmy się bliżej środowisku uczniowskiemu jednej szkoły. I tu istnieje podział, wewnętrzny. Do szkoły chodzi młodzież inteligentna, młodzież robotnicza i wiejska. Domowy bagaż kulturalny młodzieży inteligentnej i w ogóle młodzieży miejskiej jest większy od bagażu młodzieży wiejskiej. Młodzież miejska jest śmielsza, pewna siebie, umie się swobodnie wyrażać. Młodzież wiejska — pilniejsza, pracowitsza, głębiej traktująca swoją naukę, nie wyróżnia się byskotliwością. Ciężko na niej kompleks niższości, pod

którym ukrywa się — pozorny paradoks! — kompleks wyższości. Pierwszy wywołany jest brakiem obycia towarzyskiego, obawą przed ośmieszeniem itp. Drugi kompleks wynika z świadomości rzetelnego uczenia się i zdobywania bardzo dużym kosztem dobrych ocen. Na oba kompleksy rzutuje tak że skromność.

Zjawisko naturalne i nie byłoby w nim nic złego, gdyby nie wpływało na przyszłą postawę ucznia. W życiu bowiem łatwiej sobie da radę ten błyskotliwy i śmiały, umiający się „pchać” naprzód, niż ten z kompleksem, aczkolwiek z bogatszym zasobem wiedzy, z wytyczonym często ambitnym ideałem społecznym, mający dużo do powiedzenia i działania. Nie będzie on umiał zdobyć pozycji, która by mu dała zadowolenie z pracy i możliwość realizacji ukształtowanego na ławie szkolnej społecznego celu życia.

Ten podział na „śmiały” i „nieśmiały” uczniów tym wyraźniej występuje w szkole, im mniej w nim życia społecznego, kulturalnego.

Jak likwidować kompleksy

Śmiem twierdzić, że droga do zlikwidowania kompleksu niższości młodzieży chłopsko-robotniczej prowadzi przez szersze życie społeczno-kulturalne środowiska uczniowskiego. Mam tu na myśli przygotowywanie i urządzanie imprez, udział w życiu kulturalno-sportowym miasta, praca w zespołach różnego rodzaju, dyskusowanie, turystyka. Chodzi tu o nabranie przez młodzież większej pewności siebie, o wyzwalanie inicjatywy i pomysłów.

I o jeszcze inną, niemniej ważną sprawę: o umiejętność mówienia. Wydaje mi się, że nauczyciele szkół średnich w czasie zajęć przedmiotowych nie zwracają na to należytej uwagi, inaczej zresztą brzmi wypowiedź uczniowska na lekcji i poza lekcją.

Dobrze by też było, gdyby to życie społeczno-kulturalne nie tylko kształtowało się w szkole, ale miało ono charakter międzyszkolny w danym mieście powiatowym. W ten sposób usunęłyby się nieformalne różnice między liceami a technikami.

Uwagi te na pewno zostaną przez władze szkolne przyjęte jako pobożne życzenie, którego nie da się zrealizować ze względu na przeciążenie ucznia materiałem lekcyjnym. Obecna szkoła średnia jest tylko — jak wyraził się jeden z wybitnych poznańskich pedagogów — fabryką techników, zasobnych w wiedzę humanistyczną czy ścisłą, a nie ludzi przygotowanych do działania społecznego. Pewne formuły, wzory i daty znaleźć można w encyklopediach i podręcznikach, postawę zaś życiową i umiejętność współzycia i działania daje osobiste doświadczenie i nawyk. Ta postawa i te umiejętności muszą co najmniej równoważyć się z wiedzą. Dlatego wydaje się konieczne przedyskutowanie dotychczasowego „repertuaru” przedmiotów w szkołach średnich na szczeblu ministerialnym z uwzględnieniem praktycznej nauki życia społecznego.

JÓZEF PIERZYK



Stanisław Hnat z Maniewa — prezes Powiatowego Związku Kółek Rolniczych w Obornikach. Fot. — H. Ignor

wadzić na wieś gazowe kuchenki i parowniki do ziemniaków, gazowe piecyki do łazienek i elektryczne dojarki, jakieś szybko-wary i tym podobne urządzenia, w celu wyzwolenia kobiet wiejskich z kłopotu zajęć. Przyjeżdżają do nas lekarze, mówią pięknie i mądrze o kwestiach sanitarnych. Rozumiemy doskonale, ale jak tu myśleć o higienie osobistej i higienie otoczenia, przy zimnej łazience i braku bieżącej wody. Są trudności węglowo-opałowe, dlatego więc nie wyprodukować jakichś piecyków na ropę? Nasi inżynierowie i technicy wymyślają i produkują setki bardziej precyzyjnych rzeczy. Dlaczego nie pomyśleć o nas, o naszych kobietach?

Z megafonu rozlega się głos: prosimy kolegów na salę! Idziemy, aby posłuchać wypowiedzi innych delegatów...

Rozmawiał:

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Tako mówił Adenauer...

Cała prasa zachodnoniemiecka poświęciła niedawno sporo miejsca sprawozdaniom z przebiegu tegorocznych uroczystości w Bonn z okazji 87 rocznicy urodzin kanclerza Adenauera. Jedne były pełne hymnów pochwalnych na jego cześć, inne bardziej rzeczowe, w większości jednak w sprawozdaniach podkreślano, że uroczystość przebiegała pod hasłem: „Żyć długo, byle tylko poza pałacem Schaumburg!”, nawiązując tym samym do oświadczenia kanclerza, że ustąpi on ze swego stanowiska jesienią bieżącego roku.

Inaczej postąpił z tej okazji galówką urodzinową lewicowy tygodnik hamburski „Die andere Zeitung”. Zamieścił on kilkanaście fragmentów z różnych wypowiedzi Adenauera, jakie padły z jego ust w ciągu minionych 17 lat. Warto za „Die andere Zeitung” kilka tych kanclerskich enuncjacji przytoczyć.

„Najwięcej uwagi będziemy musieli poświęcić wytypieniu w Niemczech ducha narodowo-socjalistycznego i militarystycznego. Aktywni narodowo-socjaliści i aktywni militarysty oraz osoby odpowiedzialne za wojnę i jej przedłużenie, a do nich należą także pewni kierownicy życia gospodarczego, muszą być usunięci ze swych stanowisk. Poza tym, w zależności od wagi ich zachowania się, muszą być ukarani przez sądy niemieckie, a ich majątek winien ulec w całości lub częściowo konfiskacie.” (Grudzień — 1945 r.).

„Zgadamy się na to, aby nas całkowicie rozbrojono oraz zniszczono nasz przemysł zbrojeniowy, jak również zgodzamy się z tym, abyśmy przez długi okres czasu podporządkowani byli kontroli.” (30 grudnia 1946 r.).

„Chcemy przemysł górniczy i przemysł kłusowy zabrać spod władzy prywatnego kapitału.” (16 sierpnia 1947 r. na kongresie w Recklinghausen).

„Nie domagam się powstania sił zbrojnych w Niemczech. Mamy już dosyć wojny.” (20 kwietnia 1950 r.).

„Już niejednokrotnie wypowiadałem się przeciwko ponownemu uzbrojeniu Niemiec,

chciałem bowiem tym samym podkreślić przede wszystkim głębokie pragnienie pokoju ze strony narodu niemieckiego i jego młodzieży. Nie wolno zapominać, że ta młodzież, która w wieku piętnastu lat zabrana została z ławek szkolnych i skierowana do pomocy artylerii przeciwlotniczej, a w końcu — niedostatecznie przeszkolona — postana została w bój, że młodzież ta ma wielki wstręt do mundurow, broni i wojny.” (6 sierpnia 1950 r.).

„Nie chcemy żadnej broni atomowej. Nie moglibyśmy nawet za nią zapłacić. A zresztą — całkiem świadomie odrzucamy wszelką myśl o uzbrojeniu Bundeswehry w broń atomową.” (Na wiecu przedwyborczym w Kilonii w dn. 5 lipca 1957 r.).

„Nie jestem rewizjonistą i nigdy nim nie byłem. W moim rządzie nie ma także ani jednego rewizjonisty. Nie ścierpiałbym tego, aby zasiadał w nim minister będący rewizjonistą...” (Biuletyn rządu federalnego — 159/59).

„Przecież to zgola nieprawda, że jedynie sam kanclerz federalny wytycza linię polityczną”. (Na wiecu przedwyborczym w monachijskiej Bayernhalle — lipiec 1961 r.).

Wartość oraz szczerść tych haseł i wypowiedzi w świetle faktów, które wszyscy znamy — nie wymagają chyba komentarza.

ZAP

POMET może - a inni?

Przeciwko dewizie: stary zrobił swoje...

W odświętnej przystrojonej sali fabrycznego klubu, przy równie odświętnie przybranych i zastawionych stołach, zasiadło 120 siwych ludzi. Wśród nich „młodzież”: kierownicy aktyw dyrekcyj, organizacji partyjnej, rady zakładowej i robotniczej. Nastrojowe światło, gwar rozmów. Na podium — fabryczna orkiestra gra stare walce. Nad estradą napis: „W dowód uznania — załoga”.

Dziennikarz siedzi na uboczu i... dziwi się. A więc naprawdę jest w Wielkopolsce fabryka dbająca o swoich, starych wiekiem i pracą, byłych pracowników?

Dyrektor techniczny — Józef Piechota, z całą powagą, a na wet z przejęciem, składa przed siwowłosym gremium sprawozdanie z rocznej gospodarki fabryki. Nie bez tremy mówi o brakach, z radością — o sukcesach. Przedstawiając plan na rok bieżący, prosi zebranych o pomoc i radę.

Członkowie prezydium Rady Zakładowej — Henryk Andrzejewski, inż. Wacław Ratajczak, Wiktor Przybylski oraz II sekretarz KZ ZMS — Ryszard Kostrzewski przedzierzgnęli się na ten wieczór w „pracowników gastronomii”. Dolewają starym kolegom wina, roznoszą herbatę i kawę, kielbaski i ciastka, które przygotował na tę uroczystość „główny zaopatrzeniowiec” samorządu robotniczego — Stanisław Frąckowiak.

Dziennikarz nadal gotów w tym upatrywać jakąś pokazową imprezę. Inżynierowie roznoszą herbatę... Trąca więc lokiem sędziwego sasiada i pyta: — To pierwszy raz tak dla emerytów...

Staruszek odpowiada, wyraża nieporozumienie:

— Ależ skąd! Tak jest od lat. Nowy Rok przecież!

Dziennikarz jeszcze nie wierzy. Do redakcji przychodzi przecież wiele listów od sta-

rych ludzi, listów pełnych go ryczy... Nagabuje więc drugiego, trzeciego renciście. Opinia się potwierdza. Pometowi można zarzucić wiele, lecz braku troski o dawnych pracowników — na pewno nie.

Pometowskie koło emerytów istnieje od lat. Bardzo aktywnie działający zarząd tego koła, zbiera się co tydzień w Radzie Zakładowej, ma stałe godziny dyżurów — przyjęć, wysłuchuje skarg emerytów i wspólnie z kierownictwem zakładu organizuje dla nich stałą pomoc. Całością kieruje stary, wytrawny aktywista partyjny, Leon Podlaski.

Zalili się np. renciści, że nie mają opału; dyrekcja węgla dać nie mogła; w porozumieniu z samorządem robotniczym udzielono emerytom tzw. „zapomogi opałowej” po 300 zł na głowę. Równowartość 1 tony dobrego węgla. Temu i owemu rada pomogła jeszcze w transporcie opału do piwnicy. Zalili się emeryci, że nie mają drewna na podpałkę. Zakład przydzielił każdemu 100 kg suchych jak pieprz odpadków z fabrycznej stolarni. Bezpłatnie.

Zalili się emeryci, że im latem nudno, że chętnie by gdzieś razem pojechali na wycieczkę. Pomet zorganizował im wyjazd fabrycznym autobusem do obrzyckich lasów, na grzyby. I to nie raz, lecz 3-4 razy. Co to była za uciecha! Rezultat: kosze grzybów przetworzone na marynaty i susz. Dodatkowy wpływ do skromnego budżetu i — urozmaicenie jadłospisu.

W tym roku proszono o jakąś wycieczkę dalszą, krajoznawczą. Do Krakowa, na Śląsk, do Jeleniej Góry. Chęć zobaczyć, jak się w innych stronach kraju buduje. Przewodniczący Rady Zakładowej — Zygmunt Kubasiak, dał

słowo, że życzenie to będzie spełnione. Mają tylko zaagittować fabrycznego lekarza żeby pojechał z nimi.

A fabryczny lekarz na pewno pojedzie; emeryci go chwala. Bada ich zawsze gruntownie. Często gęsto zapisze jakieś lekarstwo. Gdy trzeba przyjedzie do domu z wizytą w nocy.

Przy Komitecie Zakładowym PZPR istnieje grupa partyjna emerytów. Zawsze gotowa do działania, Sekretarz KZ — Franciszek Kaczmarek, o pracy tej grupy mówi z dużym uznaniem.

Co roku, po pierwszym styczniowym kierownictwo zakładu spotyka się z rencistami na rocznym „podsumowaniu”. Jak ono jest organizowane — już napisałem na wstępie. Nie dodałem jednak, iż podczas tegorocznego zebrania 14 starych pometowców udekorowano złotymi odznaczeniami związkowymi, że dwie pary emerytów święciły swoje srebrne gody i że wszyscy renciści obdarowani zostali wartościowymi świątecznymi paczkami.

W czasie uroczystości, obserwowałem nieco markotne miny delegatów koła emerytów „Cegielskiego”. Usłyszałem nawet fragment rozmowy:

— Jak tam u „Ceglarza”? Dbają aby o was?

— Owszem, ale tak jak u was, to nie!

Odchodząc, zapytałem więc przewodniczącego Rady Zakładowej — Kubasiaka:

— Jak wy to robicie? Dlaczego Pomet może — a inne zakłady nie?

Odpowiedź brzmiała zwięźle:

— Bo nie jesteśmy egoistami.

PIOTR CHOJNACKI

Coraz bliżej Marsa!

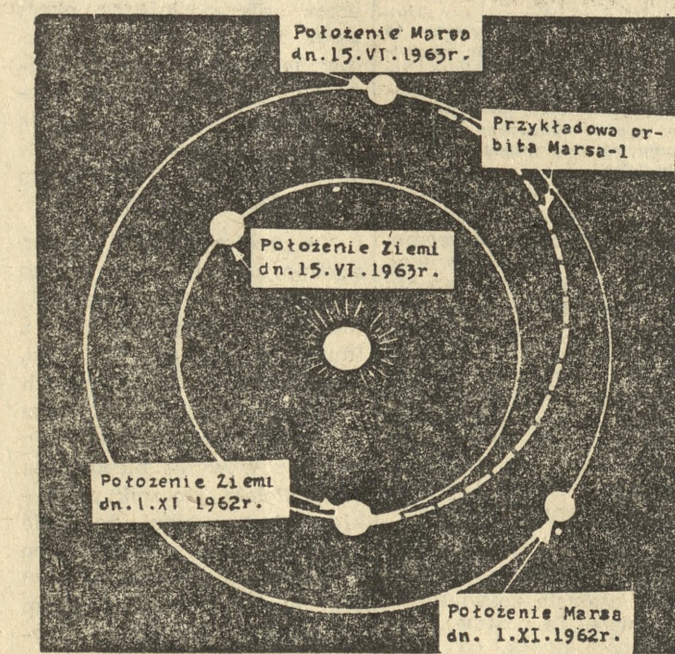
Co parę dni czytamy w prasie lakoniczną informację, że radziecka stacja międzyplanetarna Mars-1 szczęśliwie zdążyła ku Czerwonej Planecie. Podaje się przy tym aktualną odległość stacji od Ziemi: 30, 33, 35... milionów kilometrów. Ileż tych milionów pozostało jej jeszcze do pokonania? Przecież z podreczników szkolnych wiemy, że najmniejsza odległość Marsa od Ziemi nie przekracza 60 milionów kilometrów. Czyżby zatem większa część drogi była już pokonana?

Niestety, nie, Mars-1 przebył dotychczas zaledwie jedną trzecią swej trasy zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Ma on przed sobą jeszcze około pięciu miesięcy lotu.

Jak to się dzieje?

W dużym uproszczeniu można przedstawić to w sposób następujący. Wyobraźmy sobie dwa tory kolejowe, biegnące równolegle w odległości powiedzmy 10 km od siebie. Po jednym pędzi pociąg pospieszny, po drugim — osobowy. Jeżeli teraz chcemy z pociągu pospiesznego przesiadnąć na pociąg osobowy, to ów motocyklista będzie musiał wybrać taką trasę styczną z obu torami, by po pewnym czasie dogonił pędzący pociąg osobowy. I oczywiście trasa ta będzie wielokrotnie dłuższa niż owe 10 km dzielące oba tory, a pociąg pospieszny wyprzedzi w tym czasie swego „konkurenta”, a zatem oba pociągi będą dzieliła wówczas odległość przekraczającą 10 km.

Nasz „motocyklista” — Mars-1 oderwał się od swego „pociągu” — Ziemi w chwili,



gdy ów „pociąg osobowy” — Mars wyprzedził nieco Ziemię w swym biegu. Czas lotu stacji obliczono na siedem i pół miesiąca. Przez ten czas Ziemia dokona więcej niż pół swiego okrążenia wokół Słońca, Mars natomiast którego „rok” wynosi 687 dni ziemskich, dokona jednej trzeciej swej okolicznościowej trasy. Stacja zaś międzyplanetarna lecąc po orbicie eliptycznej stycznej do orbity Ziemi i do orbity Marsa znajdzie się w pobliżu Marsa w połowie czerwca br. Do tego czasu Ziemia wyprzedzi Marsa w swej wędrówce i w momencie, gdy stacja międzyplanetarna zbliży się do Marsa, obie planety będą dzieliła odległość około 100 milionów kilometrów, a nie owe 60.

Cuda łączności

Jak wiemy, Mars-1 ma przekazać drogą radiową informację z okolic Czerwonej Planety na Ziemi. Ale nie jest to takie proste.

Sygnały z Marsa-1, pokonując taką odległość, niezwykle osłabną. Ponadto przestrzeń

międzyplanetarna jest stale „zanieczyszczona” różnym promieniowaniem. Wśród tych szumów kosmicznych jest nie słychanie trudno wyłowić słabutki sygnał wysłannika Ziemi.

Aby zapewnić całkiem czytelne sygnały, należałoby zwiększyć moc nadajników milion razy. Ileż wtedy musiałaby ważyć stacja międzyplanetarna, której masa w tej chwili równa się wadze osobowego samochodu! Jedynym wyjściem było, obok stworzenia aparatury na pokładzie wehikułu, zasilanej bateriami słonecznymi, zbudowanie niesłychanie czułej i precyzyjnej aparatury naziemnej. Olbrzymie anteny obrotowe o wysokości dwunastopiętrowego domu umożliwiają maksymalne koncentrowanie wysyłanej energii, przy pomocy której przekazuje się rozkazy aparaturze pokładowej. Jednocześnie umożliwiają one chwytanie najsłabszych sygnałów przy odbiorze. A moc tych sygnałów jest tyle raz mniejsza od jednego wata, ilekroć litr wody mniejszy jest od wszystkich oceanów Ziemi.

W. Kul.

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIERA — MECHANIKA, — TECHNIKA — MECHANIKA z dłuższą praktyką, — REFERENTA ADMINISTRACYJNEGO, — TOKARZA, ŚLUSARZA, — ZATRUDNIENIE ZAKŁAD KONSTRUKCYJNO — TECHNOLOGICZNY W POZNANIU, Starołęka 31. K545

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH „HYDROBUDOWA 9” POZNAN, ul. Świeciszewska 12 zatrudni zaraz:

— ST. EKONOMISTÓW DO SPRAW ZAOPATRZENIA, branża elektr. — narzędziowa i instalacji przemysłowych;

— ST. MAGAZYNIERÓW do pracy na miejscu i w terenie oraz

— ST. INSPEKTORA gospodarki materiałowej.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K558

INŻYNIERA na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych, INŻYNIERA na stanowisko głównego mechanika oraz TECHNIKA na stanowisko inspektora bhp przyjmie PRZEDSIĘBIORSTWO OBRÓBK METALI Nr 2 WE WRONKACH, ul. Róży Luksemburg nr 4. Piaca wg układu zbiorowego przemysłu metalowego. Warunki pracy i płacy do omówienia. K602

Potrzebna inteligentna SEKRETARKA do szkoły. Zgłoszenia osobiste w SZKOLE PODSTAWOWEJ Nr 22, POZNAN, ul. Dzierżyńskiego 236/238, w godzinach od 10—13. 27787g

BIURO TURYSTYKI przyjmie zaraz PRACOWNICZKĘ z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, ze znajomością prowadzenia spraw administracyjnych i maszynopisania. Wymagane wykształcenie średnie. Warunki do omówienia. Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27788g.

Praca

Potrzebny uczeń w zawodzie elektrotechnicznym (może być z prowincji). Poznań, ul. Ratajczaka 36. 27625g

Dziewiarke ze znajomością szwolarstwa przyjmie zaraz. Warunki dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27603g.

Ucznia w zawodzie tokarsko — ślusarskim przyjmie Warsztat Mechaniczny Pożnań, Gwardii Ludowej 11 (drugie podwórce). 23558p

Krawcowa kwalifikowana do pracowni potrzebna. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27806g.

Potrzebny uczeń. Warsztat tokarski, Poznań, Ziełona 1. 27812g

Rencińska gospodarna, uczniwa, łagodna poprowa dzi dom jednej lub dwom osobom. Tel. 649-69, od godz. 10. 27829g

Ucznia przyjmie. Stolarnia, Wielkie Garbary 56. 27840g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 26320g

Kursy kroju i szycia, gotowania oraz lalek i sztucznych kwiatów — kompletujemy grupy. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, tel. 14-45. 27653g

Kupno

Zdrowe kurczęta jedno-dniówki rasowe „leghorn” 400 szt. w początkach kwietnia kupię. Stanisław Lachowicz, Parlinek, poczta Dąbrowa. 2134p

Kupię dobry piec żelazny z rurą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27688g.

Samochód osobowy DKW tylko w dobrym stanie, okazję kupię (karosa metal.). Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27689g.

Kupię samochód osobowy oraz furgon. Oferty z podaniem ceny, opisu. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27694g.

Klatki po lisach kupię. Oferty z podaniem ceny, wymiaru, stanu technicznego — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27701g.

Kupię samochód P-70. Zgłoszenia, Poznań, tel. 85-21. 27738g

Skuter „Lambretta”, „Ja we” 250 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27747g.

Kupię samochód „Fiat” 600, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27802g.

Kupię fisharmonię, opis wielkości i ceny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27805g.

Sprzedaz

Kredens kuchenny, szafę, krzesła, rower w dobrym stanie sprzedam. Ściegienego 127, I piętro. 27883g

Do słodowania agregat 60 KW sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27897g.

Z powodu śmierci właściciela sprzedam wyposażenie warsztatu ślusarskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27717g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam ciągnik „Urus” na starter wraz z podnośnikiem hydraulicznym, snopowłazką, młocarnię „Lanz” wydajność 10 q oraz przyczepę 6-8 ton. Józef Nowak, Wierzeja, poczta Grzebiensko, powiat Szamotuły. 27703g

Sprzedam psa „bernardyna” — suczka 3-letnia. Cena 500 zł oraz ponton 700 kg wyporności. Wyżogrodzki, Poznań, Głogowska 259. 27712g

Pianino do ćwiczeń oraz fortepian sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27718g.

Sprzedam 1 garaż 4 x 6 nadający się na warsztat, 2 garaże, przyczepę 6-tonową, maszynę szerokomłotną, wiertnię, sieczkarkę na motor i sieczkarkę „Dmuchały”, 7 belek długości 5 m. Banaszk, Poznań, Piaskowa 67 m. 22. 27730g

Samochód „Opel — Olimpia” sprzedam względnie zamienię na telewizor z dopłatą. Poznań, Listopadowa 4 m. 2. 27744g

Bransoletkę platynową z brylantami sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27746g.

Sprzedam tanio pianino w bardzo dobrym stanie „Carli-Maud” płytą metalową. Oglądać: Poznań, Drzymały 18 m. 1 — Piotra. 27752g

Rasową 8-letnią klaczkę w lutym na wyżebraniu (za pisaną w księgach wojewódzkich) z powodu likwidacji gospodarstwa — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27757g.

Sprzedam w Poznaniu (na pnio) drzewa 120 szt. — topole i wierzyby przeznaczone komisynie na ścięcie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27758g.

Sprzedam samochód „Sko da — Spartak”, w dobrym stanie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27770g.

Sprzedam okazję in-kubator na 2500 jaj oraz baterię do wychowu kurcząt. Poznań, Rataje 122. 27771g

Sprzedam maszynę do szycia rotacyjną (Pfaff). Osiedle Świerczewskiego, Swoboda 50 m. 7, od godz. 13. 27783g

Sprzedam pierzyny, dwie poduszki. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27794g.

Sprzedam młocarnię, czyściarkę i 2 motory elektryczne 7 kW, 29.000 obr./2 1/2 kw. Józef Pempera, Dobieżyn, poczta Buk, stacja kol. Buk, powiat Nowy Tomyśl. 27799g

Koźuch w dobrym stanie oraz płaszcz damski na średnią figurę sprzedam okazję, tanio. Ul. Św. Józefa 5 m. 9. 27800g

Okulary słuchowe, nowe, prawostronne, sprzedam. Sw. Szczepana 2b m. 2. 27807g

Dobre krzyżowe pianino, sypialnię krzesła sprzedam. Marchlewskiego 60 m. 14. 27833g

Sprzedam jadalnię komplet, nowoczesną, palisaną. Marchlewskiego 36 c m. 21. 27834g

Lokale

Poszukuję niekrepującego pokoju, na 2 razy w tygodniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27704g.

Kupię mieszkanie 1 lub 2-pokojowe wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27711g.

UCZNIÓW OGRODNICZYCH

przyjmą

ZAKŁADY OGRODNICZE PGR
w Poznaniu, ul. Naramowicka 150.
Mieszkanie i stołówka na miejscu. 26847g

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA W POZNANIU, ul. Marchlewskiego 146/150 przyjmie zaraz: REFERENTÓW z wykształceniem średnim, KIEROWCĘ na samochód ciężarowy. Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju nr 67, I piętro. K939

TECHNIKA — MECHANIKA lub MISTRZA na stanowisko kontrolera technicznego oraz MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, CIĄGNIKÓWYCH, TOKARZY, SPAWACZY, ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH, BLACHARZY, KAROSERYJNYCH, LAKIERNIKÓW, TAPICERÓW zatrudni PANSTWOWY OSRODEK MASYNOWY W KOSTRZYNI, Wlkp. Piaca dla fachowców 2.000—2.500 zł. K502

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOOBIĘTOWE PGR KONARZEWO przyjmie 2 STARSZYCH KSIĘGOWYCH na zakłady będące na wewnętrznym rozrachunku. Wymagana pełna znajomość księgowości rolnej i staż pracy w rolnictwie. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji: 1.500 do 1.850 zł, premia do 20 proc. Pozostałe warunki pracy i pracy wg układu zbiorowego pracy dla rolnictwa. Oferty z życzyrsem i odpisami świadectw pod adresem: Kombinat PGR Konarzewo, poczta Konarzewo, powiat Poznań. K590

Chemik poszukuje pilnie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27818g.

Kupię spiesznie pokój lub pokój z kuchnią wyłączone. Korzystne warunki. Poznań, ul. Grobla 6 m. 25. 27828g

Nieruchomości

30 gospodarstw, 20 domów z ogrodami, wolnym mieszkaniem, blisko kolei lub miasta, w cenie 80.000 — 250.000 zł spiesznie poszukuje Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego nr 2. 27746g

20 ładnych gospodarstw od 5—15 ha własność prywatna, blisko miasta, w cenie 120.000—250.000 zł — spiesznie poszukuje Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2132p

Wille, połowe, piętro, Grunwald, wolne cztery pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, ogród sprzedam, warunek samodzielnego mieszkania dwa pokoje, kuchnia i dopłatę. Zgłoszenia: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 27947g

Dom jednorodzinny 4-pokojowy Górczyn po sprzedawcy, cały wolny (najchętniej zamiana mieszkania). Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27698g.

Sprzedam 1 ha ziemi w Środzie Wlkp. Środa, Dąbskiego 6 m. 3. 27734g

Domek jednorodzinny komfortowy 3 pokoje, telefon, budynek warsztatowy, 200 m² — wolne (Poznań). Tylko poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27742g.

Kupię domek dla pszczelarza, okolica Poznania, przy komunikacji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27745g.

Sprzedam parcelę w Suchym Mieście (nowe Osiedle) o powierzchni 3.900 m². Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27754g.

Parcelę zatwierdzoną za budową 2350 m² w Ostrowie Wlkp. Cicha 7, sprzedam. Paweł Seydak, Kępno, Świerczewskiego 37. 27771g

Kupię parcelę pod zabudowę bliźniaczą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27775g.

Sprzedam w Śremie dom 20-izbowy, skanalizowany, gaz, światło, z wolnym 3-izbowym mieszkaniem — cena 120 tys. zł. Obok parcela z domkiem 50 tys. zł. Szeffler, Poznań, 27 grudnia 11. 27781g

Sprzedam parcelę 62 ary zadrzewioną, oparkowaną, prąd, woda, domek gospodarczy murowany, urządzenie do hodowli nutrit. Śrem, Kościuski 10 m. 3. 27776g

Kupię domek na przedmieściu Poznania wolny, wyłączone do 150.000 zł. Paweł Czerniecki, Ścinawa k. Wolskiej, ul. Mickiewicza 16, woj. wrocławskie. 27786g

Kupię domek na przedmieściu Poznania wolny, wyłączone do 150.000 zł. Paweł Czerniecki, Ścinawa k. Wolskiej, ul. Mickiewicza 16, woj. wrocławskie. 27786g

Kupię parcelę od właściciela pod zabudowę domu jednorodzinnego, blisko tramwaju — najchętniej Jeżyce, Grunwald, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27814g.



UWAGA! GRAJĄCY W TOTO-LOTKA

Z DNIEM 1 LUTEGO 1963 ROKU
ZMIANA 3 PKT. 3 REGULAMINU TOTO-LOTKA

wygrane wypłaca się już od 5.- zł

GÓRNA GRANICA ZA 1 ZAKŁAD
wynosi 1.000.000,- zł

SZCZEGÓŁY DOTYCZĄCE ZMIANY REGULAMINU
UZYSKASZ W KAŻDYM PUNKCIE TOTO.

K655



Dnia 27 stycznia 1963 r. zmarła po długich
cierpieniach z przyczyn zakaźnych, opatrzona
Sakramentami św., moja kochana i droga
żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, ba-
bunia, siostra i ciocia, śp.

Maria Ossowska

z domu Ziolkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm.,
o godz. 11,30 na cmentarzu parafialnym w Krze-
sinach.

W żałobie pogrążeni
**MAŻ, CORKI, SYN, ZIECIOWIE,
WNUKI I RODZINA**

Poznań, Pokrzywno 48. 27995g



Dnia 26 stycznia 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najukochańsza i jedyna
siostra i ciocia, śp.

z Tomaszewskich

Helena Kozłowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm., o go-
dzinie 15 z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona
SIOSTRA Z RODZINĄ

Rawicz, Rynek 9.

Spółdzielnia
Rolniczo-Handlowa
Samopomoc Chłopska
Poznań,
ulica Głogowska nr 25
UNIEWAŻNIA
zagubione pozwolenie
na zakup kredytów do
powielacza spirytuso-
wego nr PS-35 — 1696
z dnia 29. X. 1958 r.
K717

Zguby

Zgubiono damski zegarek
połączony z czarną tarczą.
Trasa: Śródka—Strzelec-
ka. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot za wynag-
rodzeniem. Gałęcka, Po-
znań, Orla 5. 28010g

Zaginął „terrier” ośro-
włosy biało-czarny. Zwrot
za wynagrodzeniem, ulica
Głogowska 60 m. 9, tele-
fon 656-54. 28000g

26. I. zgubiono damski ze-
garek „Palas”. Okolice
Knińskiego — R. Łazars-
ki. Znalazcę wynagrodze-
nie 20 m. 13. 27949g

Zgubiono przepustkę stałą
Zakładów HCP na nazwi-
sko Adam Szczerkowski
Puszczykowo. 28019g



Uwaga!

Uwaga!

Zima w pełni

A WIĘC

SZANUJ SVOJE ZDROWIE I UBIERAJ SIĘ CIEPŁO.
KORZYSTAJ Z PRZECENIONYCH OKRYC ZIMOWYCH,
JAKIE STAWIA CI DO DYSPOZYCJI PO

rewelacyjnych niskich cenach

**M&D — ARTYKUŁAMI
ODZIEŻOWYMI
w Poznaniu**

A oto kilka przykładów obniżonych cen:

PLASZCZE MĘSKIE ZIMOWE

60 % wełny na watolinie
cena dotychczasowa 880 zł — obecnie 400 zł

PLASZCZE MĘSKIE ZIMOWE

60 % wełny na watolinie
cena dotychczasowa 1.100 zł — obecnie 550 zł

PLASZCZE MĘSKIE ZIMOWE

100 % wełny cena dotychczasowa 2.400 zł — obecnie 1.200 zł

PLASZCZE DAMSKIE ZIMOWE

60 % wełny cena dotychczasowa 705 zł — obecnie 350 zł

PLASZCZE DAMSKIE ZIMOWE

60 % wełny cena dotychczasowa 800 zł — obecnie 400 zł

PLASZCZE DAMSKIE ZIMOWE

100 % wełny cena dotychczasowa 1.350 zł — obecnie 600 zł

PLASZCZE MŁODZIEŻOWE ZIMOWE

60 % wełny cena dotychczasowa 650 zł — obecnie 300 zł

SPODNIE DAMSKIE NARCIARSKIE

60 % wełny cena dotychczasowa 150 zł — obecnie 70 zł

Wymieniona odzież jest do nabycia w sklepach:

NR 46 przy ULICY WIELKIEJ nr 19

NR 3 przy ULICY KRASZEWSKIEGO 11

JEDNOCZEŚNIE ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZYCH SKLEPÓW

Z PRZECENĄ ARTYKUŁÓW DZIEWIARSKICH, MIESZCZĄCYCH SIĘ

PRZY UL. DĄBROWSKIEGO NR 2 oraz PRZY UL. DZIERŻYŃSKIEGO NR 1

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

K650



Dnia 27 stycznia 1963 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu,
opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, pradiadek,
brat, kochany wujek i szwagier, przeżywszy lat 76, śp.

Jan Konik

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm., o godzinie 13,30 na cmentarzu na
Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I RODZINA

Poznań, ul. Inżynierska 7 m. 27, Katowice, Inowrocław, Derby (Anglia).

28009g



Dnia 26 stycznia 1963 r. zasnął w Bogu, i odeszła na zawsze, prze-
żywszy lat 65, nasza ukochana, bardzo troskliwa i nad wyraz skromna
matka, babcia i teściowa, śp.

Franciszka Kołodziejczak

Z DOMU SOBKOVIK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm., o godzinie 10,45 na cmentarzu
w Dębcu.

Msza św. żałobna odprawi się 5 lutego br., o godzinie 8,30 w kościele pa-
rafialnym Bożego Ciała w Poznaniu.

W smutku pogrążone
CÓRKI Z RODZINAMI

Poznań, ulica Długa. 27984g



Dnia 27 stycznia 1963 r. zasnął w Bogu, na-
maszczony Olejami św., mój najdroższy mąż,
nasz ukochany ojciec, dziadziunio i teść, prze-
żywszy lat 70, śp.

Franciszek Orzechowski

powstaniec wielkopolski —
odznaczony Krzyżem Wielkopolskim

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm., o go-
dzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, Kunice, Kłodzko, Bolesławiec, Gdynia,
Francja.

W dniu 26 stycznia 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach — długoletni
przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Jankowicach, powiat
Poznań, śp.

Michał Ratajczak

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i współpracownika.

Pamięć po Nim pozostanie wśród nas na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29. bm., o godzinie 13,15 na cmen-
tarzu na Junikowie.

ZARZĄD I CZŁONKOWIE
R. S. P. JANKOWICE

K696

Michał Ratajczak

W Zmarłym tracimy serdecznego kolegę, który wytrwał i sumienną
współpracą przyczynił się do rozwoju naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm., o godzinie 13,15 na cmen-
tarzu w Poznaniu - Junikowie.

PRACOWNICY ZARZĄD RADA NADZORCZA
GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
W TARNOWIE PODGÓRNYM

K694



Dnia 27 stycznia 1963 r. zasnął w Bogu, mój
ukochany mąż, ojciec, brat i teść, przeżywszy
lat 74, śp.

Stanisław Mańkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm.,
o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Gór-
czyźnie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA
Poznań, Głogowska 128 m. 2. 27996g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, ko-
respondencyjnie zapozna
Cie Biuro Matrymonialne
„Svenka” — Warszawa,
Elektoralna 11. K1

Rozne

Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, kolorowe
wieczorowe, nakrycia do
chrztu. Szewska 20. 27159g

Czernie — oksyduję ga-
lanterię metalową. J. Olej-
nik, Luboń, Zabikow-
ska 60. 27581g

Bramy, futki, słupki par-
kanowe, zamówienia na
opiekuniania przyjmie.
Dąbrowskiego 42. 27632g

Pianina remontuję, stro-
jenia, politurowania, na
wyjazd wykonuję. Bet-
ting, Leszno, Chrobrego
14. 2013p

Pilnie poszukuję pożycz-
ki w wysokości 10.000 zł
Oferty z podaniem wa-
runków Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dnia 27773g.

Zamienię silnik elek-
tryczny 6,3 kW, 1400 obr.
lub 4,5 kW na 10 kW. Po-
znań, Grudzień 52, tel.
547-33. 27735g

Najkorzystniejsze źródło
zakupu trumien, wyrób,
sprzedaż, przewóz, Marian
Ceiler, Poznań, Zielona 5,
przy pl. Bernardyńskim.
27821g

Przetargi

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU ogłasza
PRZETARG na budowę szybu dźwigowego dla Kli-
niki Dermatologicznej w Państwowym Szpitalu Kli-
nicznym nr 2, ulica Przybyszewskiego 49. Projekt-
owany szyb ma być dobudowany do zewnętrznej
ściany budynku szpitalnego, łączna wysokość szybu
19,38 m — kubatura: 188 m³. W zakresie budowy szy-
bu wchodzi roboty rozbiórkowe, ziemne, betonowe
murowe, tynkowe, ciesielskie, izolacyjne, posadz-
kowe, stolarskie i malarskie. Materiał do budowy
dostarcza wykonawca. Oferty przedsiębiorstw pań-
stwowych, spółdzielczych i prywatnych przyjmuje
Dział Inwestycji A. M., ul. Fredry 10, pokój 4 —
i piętro, gdzie jest udostępniona dokumentacja pro-
jektowa wraz z podkładkami ofertowymi. Budowa
szybu jest przewidziana do wykonania w II kwar-
tale br. Termin składania ofert 14 dni od dnia
ogłoszenia. K706

Komunikaty

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
prosi Ob. Ob. Właścicieli wzgl. Administratorów
nieruchomości o wpłacanie na konto P. K. O. nr
5-6-6638 wzgl. do kasy przedsiębiorstwa przy Al.
Stalingradzkiej 69 miesięcznych rat za styczeń
i luty 1963 r. za oczyszczenie i wywóz nieczystości
stałych w wysokości raty miesięcznej za grudzień
1962 r. Faktury za wymienione usługi zostaną do-
ręczone w ciągu miesiąca lutego 1963 r. K698

Styczeń

Imieniny

29

wtorek

Franciszka

Słońce:

wsch.: g. 7.41
zach.: g. 16.31

Teatry

KALISZ — „Koncert estradowy — Niebiesko — Czarni”

PYZDRY — „Grube ryby”

Kina

Chodzież — Ceramik: nieczynne. Note: „Opowieść o prawdziwym człowieku”, CZARNKOW — „Szczęśliwie się skończyło”, GNIEZNO — Lech: „Rio Bravo”, Polonia: „Burza nad stepem”, GOŚCINIE — „Jakobowski i pułkownik”, JAROCIN — „Jazz, jazz, jazz”, KALISZ — Kosmos: „Dni powszednie i święta”, Oaza: „Wesoły rajski wróg”, Stylowe: „Uprawdzenie”, Wolność: „Kto sieje wiatr”, Kępno — „Północny przychodzący na świat”, KOŁO — „Ręka w potrzasku”, KONIN — Energetyk: „Na scenach świata”, Górniki: nieczynne, KOSCIAN — „Komandorzy”, KROTOSZYN — „Zmartwychwstanie” I i II seria; LESZNO — „Siostry” I seria; MIĘDZYCHÓD — „Miłość należy cenić”, NOWY TOMYŚL — „Okrucieństwo”, OSTROW — Roma: „Zdradca jest wśród nas”, Słońce: „Klub kawalerów”, OSTRESZEW — „Słońce świeci dla wszystkich”, PILA — Iskra: „Mandacik prosi”, Millenium: „Serce i szpada”, PLESZEW — „Champion”, RAWICZ — „Szkłany zamek”, SŁUPCA — „Przygody Tomka Sawyera”, SREM — nieczynne, STĘSZEW — nieczynne, SRODA — „Wyzwanie”, SZAMOTULY — „Mężczyźni na wyspie”, TRZCIANKA — „Nie ma pogrzebów w niedzielę”, TURK — „Gigi”, WĄGROWIEC — „Strzał na bagnach”, WOLSZTYN — „Szlachectwo zobowiązuje”, WRZESNIA — „Dom bez okien”, Marysia i krasnoludki”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Między narodowe aktualności gosp.; 9 — Dla klasy V; 9.30 — Mel. na organach Hammond gra Patricia Lamour; 9.40 — Dla przedszkolki; 10 — Koncert symf.; 11 — „Ognisko” — fragment pow. K. Fiedino; 11.20 — Z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”; 11.40 — Mel. rozrywkowe; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — Dla klasy VI i VII; 13.30 — W. A. Mozart: Divertimento F-dur KV. 247 na 2 skrzypce, altówkę, wiolonczelę, kontrabas i 2 waltornie; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Mel. cowbojskie gra Orkiestra Ray Martina; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Polskie tańce ludowe; 15.40 — Skrzynka muz.; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy — „Ja i praca”; 17.05 — Fel. ekonomiczny; 17.15 — Koncert rozrywk.; 18 — Tyg. fel. Red. Spół.; 18.10 — Rep. literacki; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 18.45 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 19.05 — Koncert zyczeń; 20.25 — Sport; 20.30 — Stuchowski wg powieści J. Jędrzejowskiego „Ery Wielkiego Pierścienia”; 21.13 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 22, 20, 23.

POZNAN: 7 — Muzyka; 8.35 — Przegląd prasy literackiej; 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Orkiestra rozr.; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — „Portrety literackie”; 10.30 — Muzyka; 11 — Muzyka operowa; 12.50 — „My i nasze dzieci”; 13 — Karol Maria Weber: II Koncert fortepianowy Es-dur op. 32; 13.25 — „Dzieje jednego pocisku”; odc. powieści A. Struga; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert Ork. i Chóru PR; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Fel. P. Bystrzyckiego; 16.35 — Muzyka na organach Hammond i piosenki; 17.12 — Nastrojowe melodie gra Orkiestra Melachino; 17.30 — Dla dzieci; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalendarz kulturalny; 20 — Audycja pt. „Z mikrofonem wśród najlepszych”; 20.15 — Stuchowski pt. „Automat”; 21.27 — Sport; 21.40 — Pieśni hiszpańskie; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Melodie rozrywkowe; 22.30 — Tadeusz Szulcowski: „Ody płaczące” — oratorium; 23.30 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 19.30 — Dla dzieci: „Malowana bajka” oraz film „Nieżydła podróż” (W-wa); 19.55 — „Dobranoc” (W-wa); 20 — Dziennik (W-wa); 20.30 — Nauka tańca towarzyskiego (Kraków); 20.50 — Reportaż pt. „Wieczór u Sujkowskich” (W-wa); 21.25 — Polska Kronika Filmowa (lok.); 21.35 — Film fab. prod. francuskiej „Postrach kobiet” od L. 18 (lok.).

Nonszalancja godna... krytyki

Ścieki na wagę złota

Pisząc o sytuacji nawozowej w woj. poznańskim w końcu grudnia ubiegłego roku, stwierdziliśmy na podstawie danych z Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, że popyt na nawozy mineralne jest znacznie większy niż podaż. Rolnicy indywidualni domagają się na zebraniach i zjazdach zwiększenia przydziałów, przynajmniej do poziomu zaopatrzenia PGR-ów. Spełnienie tych postulatów nie jest możliwe w obecnym stanie naszego przemysłu chemicznego. Bo przecież i PGR-y nie zużywają takiej ilości nawozów, jaką zużywać powinny, z uwagi na intensyfikację produkcji roślinnej.

Złagodzenie tego stanu rzeczy może nastąpić dopiero po ukończeniu budowy kombinatu puławskiego i rozbudowie istniejących wytwórni nawozowych. Tymczasem więc trzeba szukać rezerw nawozowych, własnych źródeł składników pokarmowych dla gleby. W większości gospodarstw marnuje się np. wysoko wartościowa pod względem nawozowym gnojówka, w zakładach przemysłu rolno-spożywczego spływają do rzek i jezior ścieki, zawierające dużo azotu, fosforu i potasu. Nie wykorzystuje się ich rolniczo.

Żeby nie być gołosłownym, posłużymy się jednym z wielu przykładów.

Zakłady Przemysłu Ziemiańskiego w Pile, zwane popularnie „Krochmalnią”: fachowcy fabryczni obliczyli za pomocą laboratoryjnych badań i analiz, że w okresie 3 miesięcznej kampanii wylewa się tam miliony hektolitrow ścieków, które zawierają 550 ton nawozów: 190 ton azotu, 290 ton potasu i 70 ton fosforu (w czystym składniku). Praktycznie biorąc, ta masa nawozowa wystarczałaby na użyźnienie kilku tysięcy hektarów nadnoteckich łąk. Tymczasem wylewa się to wszystko na 80 ha łąk, należących do fabryki. Pożytek żaden, gdyż taka ilość wylewana na mały obszar niszczy wszelką roślinność. Po prostu, jak mówi przysłowie — co za wiele to niezdrowo. Gromadząc ścieki na zamkniętej łące pilskie zakłady nie zaturują dzięki temu ryb w Gwdzie i Noteci. Ale fakt pozostaje faktem, że niszczy ogromna ilość tak poszukiwanych przez rolnictwo składników nawozowych.

Rozmawiałem na ten temat z dyrektorem Janem Nowakowskim i kilku inżynierami przemysłu ziemniaczanego. Okropnie ubolewają z powodu tego że nic więcej zrobić nie mogą. A zrobili dotychczas bardzo wiele. Wystąpili z inicjatywą, uzyskali odpowiednie kredyty inwestycyjne i zbudowali zbiornik retencyjny, przepompownie, stację transformatorową, rurociąg częściowo w kryty, częściowo otwarty oraz akwedukt nad rzeką Gwdą.

Mieszkania dla pracowników PGR

Inspektorat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Wągrowcu dąży od lat do stałego polepszania warunków socjalno-bytowych swoich pracowników.

Przykładem może być PGR Chawlińsko, który przystąpił w bieżącym roku do budowy 18-izbowego domu dla pracowników. Jednocześnie zbuduje się budynki gospodarcze dla pracowników.

Podobne domy otrzymają także PGR-y w Zakrzewie, Redgoszcu, Żabiczynie, a budynki gospodarcze — PGR Grylewo. (Kdw)

Żart dnia



Wiosną 1962 roku cała inwestycja była już gotowa do eksploatacji. Kosztowała nie mało, bo około 5 milionów złotych i... do tej pory stoi bezużytecznie. Zainteresowanie niby jest ze strony rolnictwa, ale czynów brak. A potrzeba już teraz tak niewiele nakładów. Uporządkowanie rowów irygacyjnych, naprawienie zastawek i na wiosnę można by użyć całe pole łak tak zwanym systemem zalewowym. Wiedzą o tym wydziały rolnictwa rad narodowych w Trzciance, Czarnkowie i Chodzieży, wie doskonale Wydział Rolnictwa Prezydium WRN, bo jego przedstawiciele uczestniczyli w opracowywaniu projektu i dokumentacji kosztorysowej rurociągu. No i co z tego? Ano nic. Nie słychać nawet o jakichkolwiek poczynaniach w celu odebrania i rozprawienia cennego „podarunku” ze strony przemysłu ziemniaczanego.

Wraz z dyr. Nowakowskim oglądaliśmy te urządzenia. Są chyba wyrazem dobrej techniki z tego zakresu. Aż żal serce ścisnąć, że wydatkowane na ten cel 5 milionów nie amortyzują się, nie przynoszą gospodarce spodziewanego zysku w postaci zwiększonej produkcji siana. Podziwiać należy swoistą nonszalancję instytucji i ludzi, odpowiedzialnych za rozwój rolnictwa w nadnoteckim rejonie naszego województwa. Czyżby nie mogli znaleźć kilkudziesięciu tysięcy złotych na renowację urządzeń irygacyjnych i zastawek?

Żywsze zainteresowanie pilskimi ściekami wykazuje jedynie PGR Motylewo, przez którego teren przechodzi otwarty kolektor. Na wiosnę wybuduje się tam rozgązlenia, zainstaluje deszczownię (rozpylacze) i pola uprawne będą używane rozcieńczonymi ściekami. Tak, ale PGR Motylewo wykorzysta tylko nieznaczna część całej masy ścieków. Co będzie z resztą?

Jeszcze jedno spostrzeżenie z pilskiej „Krochmalni”. Dotyczy pulpy. Uboczny ten produkt w stanie suszonym jest poszukiwany na rynkach zagranicznych po 6 dolarów za tonę. Jest ponadto doskonałym składnikiem mieszanek pasz trawiczych, produkowanych przez krajowe wytwórnie przemysłu paszowego. Pilskie Zakłady Ziemiańskie mogą produkować tego sushu 35 ton na dobę, a produkują faktycznie tylko 5 ton. Reszta pulpy właściwie się marnuje; z uwagi na dużą zawartość wody, nie nadaje się ona do transportowania, a fabryka nie posiada urządzeń suszarniczych.

W muzykalnym Poznaniu

Nowy chór Filharmonii

W cyklu specjalnych, „Koncertów Poznańskich” słuchaliśmy ostatnio finału IX Symfonii Beethovena. Jak wiadomo — powyższe imprezy organizuje WKZZ (przy współudziale redakcji „Expressu”), popularyzując muzykę wśród najszerszych rzesz. „IX” w całości wykonała nasza Państwowa Filharmonia, niedawno, na zakończenie starego roku (pod batutą dyr. Satanowskiego). Nie dalem Czytelnikom sprawozdania z powodu nieobecności w Poznaniu. Zatem korzystając dziś z wykonania „Ody do radości” (finał symfonii), choć krótko omówię całość beethovenowskiego arcydzieła. „IX” należy do najślawniejszych utworów wie-

skiego mistrza i stanowi jakby syntezę całej jego twórczości. „Jest głęboko prześlągnięta filozoficznymi i społecznymi ideami, nurtującymi epokę” — jak powiedział Aram Chaczaturian. Symfonia orkiestralna z finałem napisanym dla głosów ludzkich, to nowość niezwykle śmiała, jak na ówczes. Lecz Beethoven doszedł śnadsz do wniosku, że za pomocą samych instrumentów nie zdoła przemówić do wszystkich, przez których pragnąłby być na leżycie zrozumiany. Wielki artysta marzył o uszlachetniającym wpływie muzyki na charaktery. Czuł w sobie nieprzebraną siłę uczucia, „zdolną objąć świat cały w uścisk”.

IX Symfonia składa się z

A tak niewiele potrzeba, że by wykorzystać masę tego odpadu produkcyjnego. Pomieszczenie bowiem jest na miejscu gotowe (stara krochmalnia), wystarczy wykonać prace adaptacyjne. Wszystko to, wraz z instalacją maszyn, za łoga gotowa jest przeprowadzić systemem gospodarczym. Chodzi zatem o decyzję i przyznanie kredytów.

Kto powinien podjąć taką decyzję?

JAN RYSZEWSKI



Zimna wojna

Prawie trójkąt małżeński i stąd nastroje zimnowojenne. A wszystkim „winna” dopiero co zbudowana w Bodzewie (pow. Gostyń) szkoła Tyśiąclecia. Nie można było na miejscu dla niej osiągnąć zdanej do picia wody, więc DBOR — jako wykonawca inwestycji — skorzystał z ujęcia PGR-owskiego, tego samego, z którego korzysta tamtejszy Dom Dziecka.

Nie byłoby w tym nic złego, owszem — pochwalibyśmy, że można oszczędzić rozwiązanie tego ważnego dla szkoły problemu. Cóż z tego; kiedy szkoła ma wodę, to nie ma jej Dom Dziecka, a jak ma Dom Dziecka, nie ma szkoła. Gdy kierownictwo szkoły lub Dom Dziecka alarmuje PGR o dostarczenie wody, ten ostatni oświadcza, że krótki też trzeba napoić.

Agregat, aby zaspokoić wszystkie trzy instytucje, musiałby pompować bez przerwy. Na przeszkodzie

Budują obiekty kulturalne

Budownictwo obiektów kulturalno-oświatowych w powiecie ostrzeszowskim nabiera coraz większego rozmachu. Niedawno oddano do użytku piękny Wiejski Dom Kultury w Morawinie, a ostatnio wieś Torzenie otrzymała podobny obiekt, zbudowany w czynie społecznym. Wiele wysiłku w tę budowę włożyło miejscowe społeczeństwo.

Obecnie gromadzi się materiały budowlane i środki pieniężne potrzebne do budowy dalszych wiejskich domów kultury w Doruchowie, Kobylogórze, Kraszewicach i Komorowie. (hp)

PTTK i „Głos” najmłodszym narciarzom



ile uciechy było w lasku gołębskim, jak zacięte boje stoczyli członkowie najmłodszych narciarzy poznańskich — trudno opisać. Nawet zdjęcia naszego fotoreportera, utrwalające tę niecodzienną imprezę nie są w stanie oddać nastroju, jaki panował na gołębskiej narciarskiej. Prawdziwi sędziowie, prawdziwe numery startowe, fałstarty, i fragedy na trasie, kiedy murywały zwycięzca „łapał zająca” i zalewał się gorzkimi łzami... To wszystko działo się na oczach rodziców lub kolegów z podwórka czy ławy szkolnej. Na słowa uznania zasłużyli działacze Poznańskiego Klubu Narciarskiego PTT-K, którzy wspólnie z naszą redakcją byli organizatorami narciarskich wyścigów dla najmłodszych. (Sprawozdanie z tej imprezy oraz wyniki zamieszczamy na str. 12)

Fot. (2) — K. Przychodźki

odpowiadamy

F. I. Nowy Tomyśl. List Pana przekazał mi do dyrekcji DOKP (140)

St. Maletta Błońsko. Wniosek Pana został bardzo wnikliwie przeanalizowany przez Wydział Komunikacji, jednak wskutek braku taboru w tej chwili nie może zostać zrealizowany. Nastąpi to dopiero w okresie letnim. (2491)

L. Barański. Waszkowo. Rzedz gustu. To, że pocztówki, które Pan do nas przysłał pochodzą z za granicy nie stanowią o ich walorach artystycznych. Nam bezwarunkowo o wiele więcej podoba się kartka, opracowana przez Adama Kiliana. (19)

W. Kuczyński. Pleszew. Rzeźmieśnicy, wykonujący swój zawód w ograniczonym rozmiarze ze względu na wiek, mogą ubiegać się o zmniejszenie podatków. (2857)

Romanowski — Kobylnica. Lecz nica Zwierząt w Swarzędzu poinformowała nas, że posiada szpecielnik doustne dla zwierząt. Każdy kto posiada drób, winien się natychmiast zgłosić do lekarza po odbiór leku. (188)

Wysokie odznaczenie dla pracownika szamotulskiej cukrowni

Załoga Cukrowni w Szamotulach obchodziła ostatnio niecodzienną uroczystość. — Znany w przemyśle cukrowniczym — Antoni Bekasiewicz został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia. Odznaczenie to zostało przyznane p. Bekasiewiczowi okazji 40 lat nieprzerwanej pracy w przemyśle cukrowniczym. (mr)

Wysokie odznaczenie dla pracownika szamotulskiej cukrowni. Lepiej brzmiał pełny mezosoprán Z. Szostek-Radziej (Przódka) wystąpił w I części imprezy w repertuarze operowych z fortepianem lub orkiestrą. Akompaniował pianista H. Szperka. Program komentowała A. Szulcówna. Jednak wielką szkoda, że artyści śpiewali teksty w językach obcych. Szeroka publiczność nie bardzo rozumiała o co chodzi, gdy tymczasem koncert miał za zadanie trafić do wszystkich.

K. NOWOWIEJSKI